

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł, 2-krotną dost. do domu st. 1 zł 40

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 zł, 2-krotną wysyłką 18 zł,

kwartalnie 8 zł, 30 zł.

miesięcznie 1 10 1-95

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 zł.

W innych krajach: 2 —

Dozwoleń dostawców redakcyi nie uwzględnia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pettowy albo jego miejsce 10 ct. nadesłane wiersz garnounowy 40 ct., małe ogłoszenia za wiersz 8 ct., najmniej ct. 20.

Numer pojedynczy:

W Lwowie:	Na prowincyi
wydania rannego 2 ct.	8 ct.
wieczornego 3	4
oba wydania razem 4	5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 1.

TELEFON 544.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

§. 14.

Wiedeń, 20 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza wydane na podstawie §. 14. rozporządzenie cesarskie w sprawie zmiany ustawy o pośrednich należnościach pozostających w ścisłym związku z produkcją przemysłową, a dalej w sprawie austro-węgierskiej taryfy cłowej.

Rozporządzenie to obejmuje 9 działów, mianowicie: 1) podatek od piwa, 2) podatek od wódki, 3) podział kontyngentu podatkowego od wódki, 4) podatek od cukru, 5) zwrot bonifikacyj wywozowych, 6) zmiana taryfy cłowej, 7) ułatwienia przy podatku od cukru, przyznane przedsiębiorstwom przemysłowym, 8) ustawa o przekazywaniu należności od cukru i wódki (*Uebeweisungsgesetz*), 9) postanowienia końcowe.

W tych ostatnich powiedziano: Postanowienia, odnoszące się do 1, 2 i 3 działu, rozpoczną obowiązywać dnia 1 września br.; postanowienia, co do 4, 5 i 7 działu dnia 1 sierpnia b. r.; postanowienia 6. działu rozpoczną obowiązywać, co do cukru 1. sierpnia br., co do spirytualiów dnia 1 września, a co do innych przedmiotów dnia 1 stycznia 1900.

Postanowienia ósmego działu rozpoczną obowiązywać, co do cukru 1 sierpnia br. co do wszystkich innych przedmiotów dnia 1 września br.

### Sytuacja.

Wiedeń, 20 lipca. Wobec tego, że już dziś we czwartek nastąpiło ogłoszenie części rozporządzeń ugodowych, mianowicie co do podatku od piwa, od wódki i od sprzedaży cukru — przeto z dniem dzisiejszym rozpoczynają się zupełne polityczne ferie, które — jak powiada *Pester Lloyd* w korespondencji z Wiednia — bardziej przez przyjaciół, aniżeli przez nieprzyjaciół rządu będą zakłócone i niepokozone. Sprawa ugodowa załatwiona — wołają Czesi — niechaj-że teraz rząd spełni swój obowiązek wobec ludów.

W odpowiedzi na wywody *Linzer Volksblattu*, że wybór delegacji nie musi być bezwarunkowo dokonany w pełnej Izbie, lecz że może odbyć się także po za posiedzeniem Izby, przytacza dziś *N. Fr. Presse* §. 65. regulaminu, który postanawia:

„Przy wyborach prezydenta, wiceprezydentów i członków delegacji Rady państwa, wywołuje się zawsze imiennie i liczy głosujących, którzy składają swe kartki wyborcze w urnie“.

Jest to więc wyraźny przepis, nakazujący przeprowadzenie wyboru delegacji na posiedzeniu Izby.

Budapeszt, 20 lipca. W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że rząd zamierza znowu okrojować ustawę językową na podstawie 14 paragrafu.

### Telegram Podlipnego.

Praga, 20 lipca. Imieniem centralnego wydziału związku „Sokolów“, wysłał burmistrz Podlipny do święcącego jubileusz „Sokoła“ wiedeńskiego telegram gratulacyjny, w którym wyraża także pewność, że w stolicy państwa wszyscy obywatele, a więc i członkowie narodu czeskiego znajdą zupełną ochronę prawną.

### Przyszły arcybiskup praski.

Praga, 20 lipca. *Hlas naroda* dowiaduje się, że o opróżnione krzesło arcybiskupa praskiego ubiega się także — i to z aparatem wysokiej protekcji, kanonik olomuniecki br. Grimmenstein, który tylko bardzo mało mówi po czesku.

Otóż wprowadzić jest niewątpliwe — powiada *Hlas* — że każdy arcybiskup praski musi zupełnie dobrze umieć po niemiecku, ale zarówno musi się żądać, aby także w zupełności władał językiem czeskim.

### Konferencya pokojowa.

Haga, 20 lipca. Trzecia komisya kongresu pokojowego obradowała wczoraj nad §. 3. projektu sądów rozejmowych, w którym to paragrafie jest mowa o ustanowieniu komisji dla badania poszczególnych wypadków.

Przedstawiciele Rumunii, Serbii i Grecyi oświadczyli, że nie przyjmują proponowanej instytucji. Artykuł 9 i następne przyjęto.

### Zamach na Milana.

Belgrad, 20 lipca. Celem skrócenia czasu śledztwa, zamianowano królewskim ukazem sędziego Sawę Djukica drugim sędzią śledczym dla sprawy zamachu i sprzysiężenia. Proces będzie toczył się

przeciw trzem kategoriom oskarżonych: 1) przeciw sprawcy zamachu, 2) przeciw tym, którzy mu bezpośrednio polecili wykonać zamach i kierownikom sprzysiężenia, 3) przeciw tym, którzy uchodzą w oczach sądu za podrzędne organa poprzedniej kategorii i jako zwyczajni uczestnicy spisku.

Rozprawa — według ostatnich dyspozycji — ma rozpocząć się już z końcem bieżącego tygodnia.

Dotychczasowe śledztwo miało dostarczyć dowodów, że uwięzieni: Pasiecz, Tauszanowicz, Djuric, Lioticz i Proticz należeli do kierowników sprzysiężenia. Dalej mają być bardzo skompromitowani, nie tylko zeznaniami Knezevicza, ale i dokumentami, znalezionymi podczas rozmaitych rewizyj, lekarze belgradzcy dr. Jerzy Nikolicz i dr. Władza Georgevicz.

Belgrad, 20 lipca. Lada chwila spodziewają się tu serbskiego prezydenta ministrów, dra Władana Georgevicza. Opuścił on onegdaj Marienbad, gdzie bawił na kuracji i wraca do Belgradu wprost, nie przerywając swej podróży we Wiedniu, jak to pierwotnie było zamierzone.

Pogłoska, jakoby na czas nieobecności króla Aleksandra w kraju miał być zamianowany regentem exkról Milan, spotyka się ze stanowczym zaprzeczeniem.

Belgrad, 20 lipca. Uwięzionym spiskowcom pozwolono porozumiewać się pisemnie ze swymi rodzinami. Pasiecz napisał zaraz do żony: „Jestem zdrow, bądź o mnie spokojna“.

Obaj królowie przyjęli onegdaj na audyencji przywódcę liberalnej opozycji Stojana Riboraca.

### Zamach na Milana w oświetleniu rosyjskiem.

Odesa, 20 lipca. *Odeskij Listok* donosi z Belgradu: Panuje tu teroryzm. Miasto znajduje się w stanie oblężenia. Ludność przejęta strachem. Miasto, jak gdyby wymarło. Włoc pustą i bezludną. Mnóstwo aresztowań. Wielu wyjechało z Belgradu, inni prawie nie opuszczają domów i zamykają się w swych pomieszkaniach. Panika jest tak wielka, że rozluźniają się nawet związki rodzinne. Wskutek nieustannej obawy przed donosami, znika zaufanie nawet między krewnymi.

Dotychczas aresztowano 3 byłych ministrów, 8 wysokich urzędników, 10 deputowanych, 8 profesorów, 7 dziennikarzy, 2 pułkowników, 2 kapitanów, 4 adwokatów i tyluż studentów.

Co do kwestyi, jakie właściwie niebezpieczeństwo groziło Milanowi, to są stwierdzone następujące fakty: Knezevicz nie był nigdy na usługach Jelasicza, a długi czas zajmował stanowisko służącego przy królewskich łaźniakach na Sawie, gdzie jeździł Milan do kąpiel. Żona zarządcy łaźniak kapitana Jowanowicza, widziała Knezevicha w dniu zamachu i rozmawiała z nim. Rewolwer jego, jak zapewniają, był nabity ślepymi nabojami.

Faktem jest, że lekarze nie mogli znaleźć kuli, która adjutantowi Milana, Łukiczowi utkwiała w plecach i że potrzeba będzie aż promieni Roentgena dla odszukania jej. Na ścianie, obok której przejeżdżał Milan w chwili zamachu, nie udało się wyszukać jakiegokolwiek śladu kuli.

Nacalni świadkowie opowiadają, że po zamachu Milan wcale nie ścigał Knezevicza, jak to mylnie doniosły zagraniczne pisma, ale zawołał tylko patetycznie: „Oto, co zrobił Pasiecz i jego przyjaciele!“

Knezevicz strzelając do siebie, opalił sobie tylko twarz.

### Wypadek cesarzowej niemieckiej.

Berchtesgaden, 20 lipca. Stan zdrowia cesarzowej niemieckiej, która jak wiadomo — onegdaj na spacerze zwichnęła sobie nogę, jest stosunkowo zadowolniający. Cesarzowa musi przez dłuższy czas zachować zupełny spokój — noga nabrzmiała, okładają ją lodem.

### Pogrzeb carewiczka.

Petersburg, 20 lipca. Jak donoszą z Abas Tumanu, zwłoki zmarłego ks. Jerzego zostały wczoraj wśród uroczystej procesji zawiezione do cerkwi, znajdującej się w oddaleniu 7 wiorst od pałacu, w którym zmarły mieszkał. W dniu 8 lipca st. st. pochód żałobny uda się do Borshom.

### Generał Giletta.

Wiedeń, 20 lipca. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Paryża, że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby ukaranie generała Giletty, przez rząd włoski odpowiadało życzeniom rządu francuskiego. Ulaskawienie generała Giletty wynikało z dobrowolnego postanowienia decydujących osób w Paryżu i rząd francuski

nie przywiązywał do tego aktu łaski żadnych warunków.

Jeśli obecnie nastąpiło postawienie gen. w stan dyspozycji, to widocznie w Rzymie zdecydowano się na ten krok bez żadnego wpływu ze strony francuskiej.

### Sytuacja w Belgii.

Bruksela, 20 lipca. Komisya dla przedłożenia reformy wyborczej odbyła wczoraj posiedzenie, na którym podano do wiadomości odpowiedź rządu. Rząd wzywa komisję do możliwego przyspieszenia obrad, aby dyskusya nad przedłożeniem mogła być przeprowadzona jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej.

### Z Anglii.

Łondyn, 20 lipca. Izba gmin przyjęła przedłożenie, którem wyznaczono 3,100.000 f. szt. na budowie w zarządzie marynarki wojennej. Brodrick wygłosił w mieście Farnham mowę, w której powiedział, że zagraniczne stosunki Anglii za obecnego rządu poprawiły się we wszystkich kierunkach.

### Przeciw kartelowi cukrowemu.

Praga, 20 lipca. Rada administracyjna centralnego związku czeskich kupców wystosowała do ministra skarbu Kaizla prośbę o wydanie na podstawie § 14 zakazu kartelów i rozszerzenia tego zakazu na kartel cukrowy, przez co, pomimo podwyższenia podatku, cukier podrożałby tylko o 1 ct.

### Stan zasiewów.

Wiedeń, 20 lipca. Urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów na połowę lipca: Skutkiem niepogody w ostatnim czasie wszystkie kultury ucierpiały, co do jakości pszenicy zachodzą wielkie obawy, oczekują zaledwie średnich zbiorów i obawiają się również uszkodzeń rzepaku skutkiem deszczów; owies przedstawia się wprawdzie nieco lepiej, ale także tylko średnio, kukurudza pozostaje znacznie w tyle, stan buraków cukrowych i winogron zaledwie średni, nadzieje co do dobrego zbioru z drzew owocowych, zupełnie zawiodły.

### Trzęsienie ziemi.

Rzym, 20 lipca. Wczoraj popołudniu dało się uczuć naprzód lekkie, następnie silniejsze, a w końcu dość gwałtowne trzęsienie ziemi, którem ludność nadzwyczajnie została zaalarmowana. Przedewszystkiem wśród więźniów w gmachu karnym powstała ogromna panika.

Również w prowincyi rzymskiej zauważono mniej więcej silne trzęsienie ziemi. W kilku miejscowościach domy zostały uszkodzone, przedewszystkiem zaś we Frascati, gdzie runęła część kościoła; nikt z ludzi na szczęście nie postradał życia. Prezes gabinetu Pelloux przybył do Frascati.

### Wielki pożar.

Lipto-Szent-Miklos, 20 lipca. Wieś Hosswiet spaliła się prawie do szczętu. W pożarze straciło życie troje dzieci.

### Nie ma czarnej ospy.

Wiedeń, 20 lipca. Bawiący we Wiedniu chwilowo dr. J. Felix, były gen. dyrektor służby sanitarnej w Rumunii, który onegdaj wyjechał był z Sinaia, zaprzecza w tutejszych pismach doniesieniu, rozpuszczonemu przez budapeszteńską *Lokalną Korespondencyę*, jakoby w Sinaia wybuchła epidemicznie czarna ospa.

Również nieprawdziwem — jak twierdzi dr. Felix — jest doniesienie, że na tę chorobę zapadło tam 150 żołnierzy. W Rumunii, podobnie jak w Austrii, żołnierze bywają szczepieni, przez co niebezpieczeństwo zarażenia się w tak znacznej mierze zdaje się być wykluczone.

### Zaraza.

Stockholm, 20 lipca. W Westogland wybuchła epidemia zapalenia śledziony o charakterze bardzo niebezpiecznym, której ofiarą pada nietylko bydło, lecz także ludzie.

### Strejk w Brooklynie.

Nowy Jork, 20 lipca. Strejkujący robotnicy kolei miejskiej w Brooklynie dopuścili się wczoraj poważnych wykroczeń, próbowali wykoleić jeden wagon, przyczem jeden urzędnik i policyant zostali ciężko zranieni. Policya rozprószyła strejkujących. Wczoraj rano usiłowali znowu rozsądzić dynamitem nasyp kolejowy, przyczem wyrządzili znaczną szkodę.

### Stan powietrza.

Wiedeń, 20 lipca. Wczoraj w wielu miejscach wietrzno, morze lekko wzburzone, zresztą żadnej istotniejszej zmiany w charakterze i kierunku wiatru. Z obrębu kolei państwowych donoszą: Czer-

niowce 16.5 trochę chmurno, Cheb 15.8 trochę chmurno, Klattau 16.5 prawie pogodnie, Tabor 15.8 prawie pogodnie, Kremsmuenster 15.9 chmurno, Zwettl 15 chmurno, Barzdorf 17.7 spokojnie, prawie pogodnie, Scheibbs 17.8 spokojnie, chmurno, Neumarkt (Styrya) 11.6 spokojnie, mglisto, Tarvis 11 spokojnie, pogodnie, Aussee 11 spokojnie, deszcz, Skole 14.2 spokojnie, pogodnie, Nowy Zagórz 15.6 chmurno.

**Kamieniec podolski, 20 lipca.** Oczekują tu ministra finansów Wittego, który odwiedziwszy przedtem Warszawę i Łódź, przyjedzie tutaj w sprawach skarbowych.

**Wiedeń, 20 lipca.** Wiener Ztg. ogłasza: Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa Jazona Welchorskiego, Bolesława Zenczaka, Jana Staszkiwicza, zarządcami lasów i domen, a elewów leśnictwa Eugeniusza Kocowskiego, Jana Rutkowskiego i Erasta Buraczyńskiego asystentami leśnictwa.

**Wiedeń, 20 lipca.** W dalszej rozprawie przeciw uczestnikom demonstracji robotniczych na Ringstrasse zasądzono wczoraj 4 robotników na 3 dni, 3 na 48 godzin, a jednego na 24 godzin aresztu. Jednego uwolniono.

**Zagrzeb, 20 lipca.** Wczoraj przedpołudniem odbyły się chrzciny nowonarodzonej córki arcyksiężnej Blanki i arcyksięcia Leopolda Salvatora. Arcyksiężna otrzymała na chrzcie imiona Marya Antonina.

**Berlin, 20 lipca.** Cesarz Wilhelm nie weźmie wcale udziału w otwarciu kanału dortmundzkiego, tudzież nie odwiedzi fabryki Kruppa w Essen, prawdopodobniej uda się natomiast do Saint Malo i do Coves.

**Petersburg, 20 lipca.** Minister odmówił prośbie niektórych ziemstw co do nakładania grzywien na rodziców tych dzieci, które niedbale uczęszczają do szkół ludowych.

**Petersburg, 20 lipca.** Komitet Związku pisarzy uwiadomił swych członków, że prośbę jego o pozwolenie zwołania pierwszego zjazdu literatów rosyjskich ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło.

## Akcyjna garbarnia w Rzeszowie.

Garbarnia rzeszowska w ostatnich dniach w sferach finansowych narobiła wiele rumoru. Mówiono o defraudacyach, a poważną podstawę do podobnych wersji dało ustąpienie z dyrektury p. Wurma, który z Towarzystwem miał kontrakt. Mocą tego można go było usunąć z zajmowanego przezeń stanowiska tylko na podstawie faktów, udowodniających nieprawidłowości. Nieprawidłowość taką udowodniono p. Wurmowi tem, że wykazane przez niego zyski w zestawieniu rachunkowym, były antycypowaniem zysków z lat następnych. Inwentowano towary nie po cenie zakupna i produkcji, ale po cenie sprzedażnej.

W ten sposób garbarnia wykazywała zyski, których nie pobrała. Różnica wynosiła około 16.000. Nie było to działaniem wprost na szkodę towarzystwa, ale wynikało chyba z pobudki, że p. Wurm chciał wykazać akcyonaryuszom rentowność garbarni. Jakkolwiek tego rodzaju bilansowanie bywa niejednokrotnie praktykowane w instytucjach finansowych, bądź co bądź jednakże jest ono nieprawidłowe. Uznano je za takie tem prędzej, że kandydat na posadę p. Wurma był gotowy.

Jest nim p. Eydziatowicz, urzędnik Banku krajowego, który z ramienia Rady nadzorczej obejmuje na razie kierownictwo garbarni; przydanym mu zostanie fachowy wermistrz. Na tę posadę rozpisano konkurs.

W tym roku akcyonaryusze nie dostali dywidendy. Ubytek zaś 16.000 zł. w bilansie rozłożono na lat ośm po 2 tys. Jak nas zapewniano, garbarnia znajduje się obecnie na drodze pomyślnego rozwoju.

## KRONIKA.

**Egzamin dojrzałości** w seminaryum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie złożyły: a) Uczennice publiczne: Bajkowska Marya (z odzn.), Barszczyńska Helena (z odzn.), Bernadiuk Zofia, Bętkowska Zofia (z odzn.), Demianowska Eugenia, Dolżycka Władysława (z odzn.), Feszowicz Marya (z odzn.), Futyma Julia (z odzn.), Gajewska Marya, Gańczakowska Emilia (z odzn.), Grzymalska Wanda (z odzn.), Gustowicz Jadwiga (z odzn.), Hanula Zofia, Irkowska Romana, Klob Helena, Krasuska Marya (z odzn.), Krotochwila Zofia (z odzn.), Krug Paulina, Kubin Eugenia (z odzn.), Kussy Janina (z odzn.), Kuźmer Sara, Malawska Olga, Marconi Anna, Maryjowska Wiktoria, Maschka Henryka (z odzn.), Mojżeszowicz Marya, Momił Michalina, Mozolowska Helena, Nazarowicz Helena, Nemeć Franciszka (z odzn.), Popowicz Jadwiga, Radecka Marya, Rosenbach Adela, Rychnowska Anna (z odzn.), Saluniak Stefania (z odzn.), Schneid Sara (z odzn.), Schulz Joanna, Siedmiograj Marya, Starak Jadwiga, Stefurak Helena (z odzn.), Świtlik Marya (z odzn.), Szandro Antonina (z odzn.), Szwedzicka Marya, Trembička Kazimiera, Turczynowicz Marya (z odzn.), Udrycka Roberta (z odzn.), Weidner Romana, Werchowska Helena, Winiarz Jadwiga (z odzn.), Winnicka Marya, Wojciechowska Eleonora, Wolla Stanisława, Żółńska Stefania (z odzn.).

b) **Ekzaministki:** Baranowska Józefa (z odznac.),

Battaglia Beatrycza, Barstein Amalia, Biernačka Helena, Borzecka Władysława, Charambura Petronela, Czabaj Józefa, Czopankowska Olimpia, Czerkawska Stefania, Siostra Dąbek Tekla, Dobrowolska Lud., (z odzn.), Donicht Henryka, Drzewiecka Stanisława (z odzn.), Dymnicka Kazimiera, Fischer Felicya, Gal Marya Joanna, Gtebultowska Henryka, Hesseles Karolina (z odzn.) Siostra Janicka Elżbieta, Jodko Adela (z odzn.), Klecan Joanna (z odzn.), Konopnicka Eugenia, Kostecka Eleonora, Kostrzewska Wiktoria, Króweczyńska Joanna, Krzysztalowicz Sabina (z odzn.), Kureczyńska Eugenia, Lang Marya, Leszczyńska Zofia (z odzn.), Mączka Bronisława, Madeyska Stanisława (z odzn.), Męcińska Zofia, Michałowska Jadwiga, Motiuk Wiktoria, Musiałowicz Zofia, Paszczyńska Anna, Pfau Zofia (z odzn.), Pietrasz Helena, Pinkas Wanda, Polityńska Józefa, Procajowicz Jadwiga, Przyłuska Helena, Resch Süssel, Sahajdakowska Michalina (z odzn.), Skwirzyńska Ambroży, Smolnicka Helena, Solecka Helena, Steiner Irena, Stońska Celina (z odzn.), Sroczyńska Salomea, Szpytko Wiara, Tahir Marya, Siostra Tomkowiak Marya, Topiło Teofila, Wojciechowska Zofia, Zimmerman Marya, Żuczowska Leontyna.

**Dla metropolity-nominata** Juliana Kulowskiego przywiózł już z Rzymu *pallium* ks. Baz. Lewicki, prokurator gr. kat. cerkwi przy Watykanie. Złożenie przysięgi przez ks. metropolitę może być jeszcze mimo to odwołane, z powodu praktykowanego w takich razach długiego proceduru.

Ks. metrop. Kulowski, jak również i ks. biskup Szeptycki, muszą przedewszystkiem prosić cesarza o pozwolenie składania przysięgi, którą to prośbę cesarz oddaje do załatwienia ministerstwu. Tylko na podstawie orzeczenia tego ostatniego przysięga zostaje odebrana albo przez samego cesarza, albo przez delegowanego przezeń *ad hoc* arcyksięcia. Ponieważ zaś do tej pory nie jeszcze w tej sprawie nie zrobiono, dlatego też przyjazd metropolity do Lwowa, naznaczony pierwotnie na ostatnie dni b. m., zostaje odroczone na czas dłuższy.

**Z gal. Kasy oszczędności.** Na onegdajszym posiedzeniu Wydziału uchwalono urzędnikom i służbie remuneracyę za rok ubiegły w wysokości połowy rocznego kwaterowego. Nadto zamianował Wydział wszystkich dyetaryuszów, zajętych w Kasie, „praktykantami”. Nominacyę tę przyjęło grono urzędników z zadowolaniem, dotąd bowiem dyetaryusze nieraz po 5 lat wyczekiwali na stałą posadę, a lat służby im nie liczono.

**Syndykat Czytelnicy akademickiej** objęła kancelaryą pp. dra Łępkowskiego i dra Mochnackiego.

**Rozbicie puszek Mickiewiczowskich** (na kolumnę Mickiewicza we Lwowie). W puszcze dra Bronisława Radziszewskiego 7 zł. 25 ct., w handlu delikatesów Jana Baczynskiego 2 zł. 51 ct., w restauracyi p. Tomasza Najsarka 8 zł. 83 ct., w galicyjskiej Kasie oszczędności 3 zł. 11 ct. w kawiarni hotelu Metropol p. Krzysztofa Janowicza 2 zł. 97 ct. Razem znaleziono 24 zł. 67 ct. Puszki pełne zgłaszać należy do p. Kazimierza Popłowskiego w galic. Kasie oszczędności.

**Spółka wytwórczo-handlowa przyborów szkolnych** weszła już w życie. Biuro jej otwarte codziennie między 11 a 12 w południe i 3—6 popołudniu w Rynku I. 7. II p., gdzie zgłaszające się strony otrzymać mogą wszelkie informacje.

**Generał w polioyi.** Niejaki Jan Pilat, nie mogąc znaleźć szczęścia w miłości, postanowił je zdobyć sztuką. Styszał on mianowicie, że dziewczęta przepadają za mundurem — unundurował się też należyście. Przywdział na siebie spodnie i kabał polnego strzelca, do boku przypasał urzędniczą szpadę, na głowę wsadził czapkę oficerską i tak udekorowany poszedł podbijać lwowski świat niewieści. Dziwaczny strój nowego syna Marsa zwrócił uwagę stojkowego, który też niedoszłego rycerza sprowadził na inspekyę policyjną.

- Jak się pan nazywasz? — pytał komisarz.
- Niby dlaczego?
- Dlaczego pan ubrałeś się w ten mundur?
- Albo co?
- Musisz pan ten mundur zrzucić!
- Mundur ten jest wypożyczony.
- Ale pójdiesz pan do aresztu.
- No to pójdę — odpowiedział butnie.

Rezolutnego generała odprowadzono na 24 godzin do aresztu.

**Dwa przejechania.** W ul. Zamarstynowskiej przejechał wczoraj tren wojskowy wieśniaka z Łoposzyna (koło Żółkwi), liczącego lat 33, nazwiskiem Jan Urbański i potłukł go ciężko.

Przejechany do Towarzystwa ratunkowego wieśniak, żądał koniecznie, by go odesłano do Wiednia, gdzie chciał się przed cesarzem uzalić. Z trudnością udało się wyperswadować rozważonemu, iż Towarzystwo ratunkowe nie jest biurem transportowem.

Drugi wypadek przejechania zdarzył się służącej Michalinie Adamów, liczącej lat 17, w ul. Krakowskiej. Konie potłukły jej rękę i skaleczyły lekko w głowę. Woźnicę aresztowano.

**Pies** pokąsał wczoraj w jednej z tutejszych restauracyj płacicznego Bernarda Hembala. Towarzystwo ratunkowe opatrzyło mu rany na rękach.

Kiedyż nareszcie zastosuje się nasza publiczność do rozporządzeń magistratu i przestanie wprowadzać psy do lokalów publicznych.

**W krakowskiej szkole sztuk pięknych** odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie roku i rozdanie nagród. W oddziale prof. Aksentowicza otrzymali medale srebrne pp.: Julian Chmielewski i Jerzy Łuka-

szewicz; w oddziale prof. Wyczolkowskiego medale srebrne pp.: Aleksander Nowakowski, Jan Bukowski, Bronisław Kowalewski i Jerzy Kuryła; medal brązowy Włodzimierz Ulanowski, W oddziale profesora Cyuka medal srebrny: Karol Rogalski; medal brązowy: Julian Holzmüller; w oddziale profesora Malczewskiego medal srebrny p.: Władysław Hofmann, medal brązowy: Modest Susunka, Stanisław Pichor i Jerzy Karaszewicz; w oddziale prof. Stanisławskiego medale srebrne: Stanisław Kamocki, Bronisław Kowalewski i Maksymilian Wojnar.

Dalej otrzymali medal złoty Ksawery Dunikowski; medal srebrny: Bronisław Biegas, Jan Szczepkowski, Honorat Nowolecki i Jan Goralczyk.

**Od dyrekcji dóbr grzymałowskich** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W nr. 187 *Słowa Polskiego*, z dnia 15 b. m., umieszczonej została korespondencya pod tytułem „Nowy zarzek niemieczy”. Ponieważ cała ta korespondencya nie polega na prawdzie, a szanowny korespondent z okolic Grzymałowa został albo mylnie poinformowanym, lub też skreślił ją tendencyjnie, poczuwamy się przeto do obowiązku sprostować ją do stanu rzeczywistego.

Administracya młyna parowego wynajęła za roczne opłacanym czynszem, magazyn na stacyi kolei Grzymałow, od dyrekcji kolei we Lwowie, na skład mąki, napis zaś niemiecki, który pojawił się na magazynie ostatnimi czasy, nadesłała dyrekcya kolei ze Lwowa do stacyi Grzymałow, z poleceniem umieszczenia go tamże, co też naczelnik stacyi z urzędu wykonał.

Nieprawdą więc jest, ażeby magazyn rzeczony był prywatną własnością Leona i Stanisława hr. Pinińskich i jakoby z ich polecenia przybito napis niemiecki, stało się to bowiem bez ich wiedzy i woli. Korespondent z okolic Grzymałowa poinformowawszy się dokładniej, byłby mógł do rąk właściwych wystylizować korespondencyę powyższą.

W celu zniesienia napisu niemieckiego, poczyniono równocześnie odpowiednie kroki. Z poważaniem „Dyrekcya dóbr L. i St. hr. Pinińskich w Grzymałowie”. *Ćwierczewicz.*

**Zbrodnia.** W Jeziornie, w Królestwie, niewykryci sprawcy zamordowali robotnika cegielni Stanisława Lusznika. Zwłoki zabitego, straszliwie zszpeczone i pokryte ranami, znaleziono w pobliżu miejscowej karczmy, gdzie L. spędził kilka godzin na pijatyce, w towarzystwie niejakich Franciszka Zduńczyka i Józefa Moskałowicza. Ci ostatni także nie wyszli bez szwanku. Pierwszy odniósł cztery ciężkie rany, drugi jedną.

**Nowożytni gladyatorowie.** Mieszkańcy francuskiego miasta Roubaix nie zadawalniali się walką byków, lecz szukają wrażeń w walkach byków z... lwami. Świeżo taka walka odbywała się w tem mieście wobec ogromnego zjazdu amatorów *circenses* z Francyi, Anglii i Ameryki. Na arenie wzniesiono olbrzymią klatkę żelazną, w której odbywać się będą zapasy. Klatka ma dwoje drzwi, wiodących do dwóch klatek mniejszych, w których oczekują na walkę lew i byk. Na dany znak otwierają drzwi lwiej klatki, na arenę wyskakują wspaniałe lew, sprowadzony z Abisynii kosztem 7000 franków. Następnie służba otwiera klatkę drugą i na arenę wbiega w poskokach młody byk czarny. Zwierzę zatrzymuje się nagle i przez parę sekund obserwuje lwa, który kocimi ruchami posuwa się wzdłuż ogrodzenia. Nagle byk rzuca się na lwa i przygważdża go rogami do kraty. Lew wydaje ryk straszliwy, uderzeniem łapy odrzuca byka i stara się wdrapać na kratę, a gdy mu się to nie udaje, zaczyna znów z wolna posuwać się wzdłuż kraty, spoglądając na publiczność swemi złotemi oczyma. Byk w poskokach wraca na środek klatki, bacznie przypatrując się lwu, który na pozór wcale nie zwraca na byka uwagi. Następnie atak drugi, który lew przyjmuje tak, jakby był kotem, napastowanym przez psa: oparty łapami o kratę szuka punktu wyjścia z kłopotliwego położenia. Przyparty do kraty, lew chwytą zębami za rogi byka, a pazurami krwawi szyję i pysk bydlęcia. Jeszcze jedno i drugie uderzenie o kratę — lew puszcza byka, rzuca się na kratę, zwiesza przednie łapy na zewnątrz przez otwory w okratowaniu, piszczy rykuje zeicha, jakby prosił obecnych o litość i zmilowanie, a gdy służba cyrku drągami żelaznymi spędza go z kraty, zeskakuje i znów czolga się po piasku areny wzdłuż kraty. Wogóle przez cały czas widowiska lew ani razu nie przyjął walki, ani razu nawet nie spojrzął na stronę byka, jakby chciał przez to powiedzieć: „Nie lubię kłótni; nie chcę dawać pretekstu do bójki”. Ostatecznie po paru jednostronnych atakach byk dobił lwa, który legł jak kłoda na piasku areny. Zwolennicy tego rodzaju okrutnych widowisk twierdzą, iż walka nie daje im wrażeń z powodu nierównomyślnych warunków wypuszczonych na arenę zapasników. Jak twierdzą pogromcy zwierząt, lew a nawet tygrys bengalski wobec byka jest zupełnym tełhorem.

**„Świątobliwy, najświętobliwszy i prawowierny”.** W Rosyi są to tytuły urzędowe, których nie wolno używać zwyktemu śmiertelnikowi, choćby całe życie spędził w celi pustelnika. Dowodzi tego następujący telegram z Petersburga, zamieszczony w dziennikach warszawskich:

„Orzeczenie Świątobliwego Synodu o nowej formule wygłaszania podczas nabożeństw Imion Na wyższych Najdostojniejszej Rodziny. Forma: „Za Najświętobliwszego Samowładce, Wielkiego Monarchę naszego, Cesarza Mikołaja Aleksandrowicza Wszech Rosyi, za

Małżonkę Jego, Najświętobliwszą Monarchinię Aleksandrę Teodorównę, za Matkę Jego, Najświętobliwszą Monarchinię Maryę Teodorównę, za Prawowiernego Pana i Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza i za Cały Dom Panujący“.

**Dywany smyrneńskie.** Znany pisarz niemiecki, Paweł Lindau, odbył niedawno podróż na Wschód i w opisach tej wycieczki podaje zajmujące szczegóły o wyrobie kobierców smyrneńskich.

Wieś Ussak, gdzie wyrabiane są najstojniejsze kobierce, położona jest w prowincyi Brussa, ponieważ jednak dostają się do handlu międzynarodowego przez Smyrnę, przeto od miasta tego zostały nazwane. W Ussaku pracuje w 1.000 domach przeszło 3.000 robotnic nad wyrobem tych dywanów, a są to przeważnie dziewczynki w dziecięcym często wieku. Praca, która wymaga tylko uwagi, wprawy i pilności, jest bardzo nędznie płatna — zarobek dzienny robotnicy wynosi przeciętnie 15 kop. Cena sprzedażna dywanów wynosi 15 do 30 fr. za metr kw. W Ussaku tkane są średnie i duże kobierce, największe zaś we wsi Kula; wieś Görden dostarcza dywanów mniejszych rozmiarów — długości 1½ do 2 metr., a szerokości 1-20 metr.; są one cieńsze, bardzo barwne, a wzory ich perskie. Czwartym głównym miejscem wyrobu kobierców jest Demirdži; kobierce stamtąd i z Kuli są najdroższe, cena ich wynosi od 20 do 100 fr. za metr kw. Dywany gotowe, zwijane w bele do 280 fun., okrywane są skórą kozią i ładowane na wielbłądy, które przenoszą je do najbliższej stacji, a stamtąd kolej przewozi je do Smyrny; tu bywają trzepane, czyszczone i na nowo do wysyłki w belach po 500 do 600 fun. opakowywane. Gdy dywany są za duże, by je wygodnie zwinąć i opakować, służą za koldry wielbłądom w drodze.

**Najdroższe kapelusze męskie.** Kapelusze damskie bywają zazwyczaj droższe od męskich, zdarzają się wszakże wyjątki pod tym względem. Jenerał Grand, podczas swego pobytu w Meksyku w r. 1882, otrzymał w darze kapelusz, kosztujący 6000 koron. Pyszny ten okaz „Sombbrero“ meksykańskiego przechowany jest obecnie w muzeum narodowym w Waszyngtonie. Wiliam H. Sevard, kiedy był sekretarzem stanu w gabinecie Lincoln, otrzymał też od swych wielbicieli z południowej Ameryki cenny kapelusz „Panama“, kupiony za 4000 koron. Kapelusz „Panama“ uważany był przez długi czas za nader cenny i kosztował niemniej jak 2000 koron; obecnie jednak bankierzy i milionerzy amerykańscy, którzy noszą takie kapelusze; płacą za nie po 400 koron. Zwyczajni śmiertelnicy kontentują się kapeluszami „Panama“, po 40—50 kor. Co dziwniejsza, że kapelusze, zw. „Panama“, nie pochodzą wcale z tej miejscowości, której nazwę noszą. Nazwa ta dostała im się prawdopodobnie z tego powodu, iż niegdyś odbywały się w Panamie wielkie jarmarki, na których sprzedawano znaczną ilość kapeluszy. Najpiękniejsze kapelusze tego gatunku wyrabiane są w Payta, Peru i Guayaquilu z włókien szyszek sosnowych; mieszkańcy Kuby wyrabiają również nakrycia głowy tego rodzaju. Główną zaletą ich jest lekkość i miękość, pozwalająca złożyć kapelusz i wsunąć go do kieszeni

**Zola skonfiskowany.** W ubiegłym tygodniu obchodził wszystkie księgarnie w Berlinie agent policyi, żądając na mocy pisemnego rozporządzenia wydania mu wszystkich egzemplarzy trzech francuskich powieści, których tytuły figurowały w rozporządzeniu policyjnym jako: *La Argent*, *La Débacke* i *La Doctein*. Zdziwieni księgarze łamali sobie głowy nad tem, co by to mogły być za powieści, nareszcie nabrawszy przekonania, iż chodzi tu zapewne o dzieła Zoli: *L'Argent*, *La Débacke* i *Le docteur Pascal*, wydali agentowi wszystkie znajdujące się na składzie egzemplarze owych powieści. Konfiskata na wywołała pewne zdziwienie w Berlinie, przypominano sobie jednak, że w r. 1882 skonfiskowano *Nanę* i *Pot-Bouille* na żądanie cenzury, która przetrzymawszy przez kilka miesięcy powyższe powieści, zwróciła je następnie księgarzom z orzeczeniem, iż powieści nie zawierają nic przeciwnego moralności! Przypuszczano, iż cenzura wyda znówu pobłażliwy wyrok po paru miesiącach studyów nad moralnością dzieł Zoli, tymczasem okazało się, że konfiskata zarządzona została nie przez cenzurę, lecz przez policję, na żądanie wydawcy z Lipska, posiadającego wyłączne prawo wydawnictwa powieści Zoli w tłumaczeniu niemieckim. Policja zatrzymała tylko niemieckie przekłady powieści Zoli i zwróciła księgarzom egzemplarze wydane w języku francuskim.

**Poświęcenie morza.** Według starego zwyczaju, sezon kąpielowy w Ostendzie rozpoczyna się corocznie uroczystością poświęcenia morza. Na tamie, na samym brzegu morza, urządzone bywa wspaniałe ołtarze, do którego całe duchowieństwo miejscowe udaje się w towarzystwie wszystkich wiernych. W tym roku święto zostało niespodzianie przerwane. Gdy procesya kroczyła przez plac wojenny ku morzu, przyjęto ją gwizdaniem i sykiem. Właśnie, kiedy najstarszy z duchowieństwa, arcybiskup Caniere, począł święcić morze, wydarzył się przykry wypadek. Dziesięciu arcylerzystów, którzy wyjechali na łódce, aby na wschodnim brzegu podczas ceremonii poświęcenia dać salwę armatnią, natknęło się na rybacką szalupę. Łódka przewróciła się nieoczekiwanie i żołnierze poczęli tonąć. Szczęściem udało ich się uratować, zabobonni mieszkańcy jednak wzięli ten wypadek za złą przepowiednię dla obecnego sezonu kąpielowego, co się wreszcie i sprawdza. Częścią zła pogoda, częścią rozruchy w Belgii, spowodowały, że Ostenda nie wiele w tym roku posiada gości.

**Litość u ptaków.** Descartes wygłosił zdanie, iż zwierzęta nie posiadają inteligencji, lecz rządzą się

wyłącznie instynktem. Milne-Edwards, członek paryskiej „Académie des Sciences“ i dyrektor Muzeum przytacza obserwowany osobliwy fakt, przeczący temu mniemaniu Descartes'a. W jednej z klatek w „jardin des Plantes“ znajdowały się dwie sikory himalajskie, zwane przez ornitologów *Leiothrix lutea*. Były to dwie samice, które żyły w przykładowej zgodzie. W końcu lutego umieszczony w tejże klatce ptak „kardynał“ pobili jedną z sikorek, wyskubał jej pierze i złamał uderzeniem potężnego dzioba nogę. Skaleczona ptaszyna siedziała na dole klatki, nie mogąc się utrzymać na szczeblu i ogołocona z piór, drżała z zimna. Towarzyszka jej ulitowała się nad nią: co wieczór słała jej legowisko z mechu w klatce i przykrywała ją przez noc całą swymi skrzydłami, aby ją ogrzać. Ten akt litości spełniała ptaszyna przez cały tydzień, gdy zaś chora sikora zakończyła żywot, opiekunka jej przestała jeść, posmutniała bardzo, aż wreszcie znalazła ją martwą.

**Linguin.** Podróżujący po Jawie baron Pereira umieszcza w *Hong Kong Daily Press* wiadomość o rzekomej odkryciu żyjącego w Jawie monstrualnego zwierzęcia, które miałyby stanowić ogniwo łączące, pomiędzy ichtiosaurami przedhistorycznych czasów, a teraźniejszymi aligatorami. Podróżny opowiada, że w lutym 1898 r. jechał na rzece Batawii w wielkim czółnie, w towarzystwie zastępcy rezydenta, wielkiego myśliwego. Przy brzasku jutrzienki, byli niedaleko ujścia rzeki do morza; naraz malajczyce wiosłujące zaczęły krzyczeć: „linguin, linguin“, pokazując na zamulony brzeg rzeki, wzdłuż którego jechali w odległości około 150 metrów. Podróżny, w niepewnym świetle, spostrzegł tylko dość wielkie, w mule leżące stworzenie. Nie wiedząc, co to jest linguin, wahał się wystrzelić. Malajczyce wołali niecierpliwie: „linguin! strzelać!“ Wycelował szybko i wystrzelił. Naraz błoto zaczęło się gwałtownie poruszać i Pereira spostrzegł teraz ogromne zwierzę, rzucające się konwulsyjnie w mule. Malajczyce wrzeszczeli z radości, a sternik schwyłszy szabłą, wskoczył do wody i najprzód płynąc, a potem brnąc w błocie, zbliżył się do zranionego zwierzęcia, które zdawało się być pół krokodylem, a pół wężem; z pierwszego miało kadłub, a z węża głowę i szyję. Gdy Malajczyk się zbliżył, próbowało go kąsać, ale nakoniec trafnym uderzeniem zostało dobite. Z trudem udało się wciągnąć je na łódź, która pod tym ciężarem pochyliła się na jedną stronę. Długość zwierzęcia wynosiła 3 metry, pomimo licznych cięć nie płynęła krew, mięso było zupełnie białe. Po wylądowaniu, podróżni chcieli zabrać jego szkielet, ale był ciężki tak uszkodzony, że się rozpadł i musieli go zostawić. Szkoda, gdyż bez takiego namacalnego dowodu, opowiadanie to przypomina tylko znane bajki o wężu morskim.

#### Zmarli we Lwowie:

Dnia 17 lipca b. r.: Sejca Stefan, syn woźnego, lat 5, płonica. — Etteles Józef, buchalter, lat 48, gruźlica płuc. — Einsiedler Perla, żona krawca, lat 52, gruźlica płuc. — Dumicz Barbara, zarobnica, lat 78, uwiad starczy. — Tymecka Bronisława, córka konduktora, lat 27, gruźlica płuc. — Bogdanyj Adolf, pensywny radca sądowy, lat 70, zapalenie opłucnej. — Bakhaus Henryk, urzędnik magistratu, lat 85, niezbyt oskrzeli. — Rodmański Piotr, syn dozorczy, 19 dni, drgawki. — Pieniążczak Marya, córka zarobnicy, lat 2, oparzenie. — Jentschke Zofia, wdowa po magazynierze kolejowym, lat 77, udar mózgu. — Weitz Chaja, córka zarobnika, pięć miesięcy, katar jelit. — Razem 11 osób.

## Z dymem.

Cobyście powiedzieli na „hygienę palenia“? Bez wątpienia odpowiedzielibyście, że to, co jest niehygieniczne, nie może mieć swojej higieny; tymczasem w ostatnim numerze berlińskiego dziennika kliniczno-terapeutycznego profesor uniwersytetu strasburskiego, Laker, poświęca „hygienę palenia“ artykuł obszerny.

Zdaje się, że nie ma ani jednego z nawyków ludzkich, któreby wywołało tyle sporów i tyle zdań różnorodnych, co palenie tytoniu. Jeżeli gdzie, to w tej materii można śmiało twierdzić, że *quot capita tot sensus*. Jedni, wrogowie bezwzględni palenia, nie chcą się zgodzić na żadne ustępstwa i uważają ziele tabacznego za najszkodliwszą z trucizn; inni, sami palacze oczywiście, pozostawiają na boku wszelkie teorie o niszczącym wpływie nikotyny na płuca i przyrządy trawienia i na zarzuty odpowiadają argumentem, że, jak zapewnia statystyka, bardzo znaczny procent palaczy nałogowych a namiętnych dochodzi do sędziwego wieku, nie doznając żadnych dolegliwości nadzwyczajnych. Wynikiem tych sporów niby-naukowych są przeważnie najrozmaitsze broszury, zalecające palenie lub nawołujące do zaniechania fajki, papierosa lub cygara. Broszury te głoszą zdania wprost ze sobą sprzeczne i stanowią w zapatrywaniach istne *plus* i *minus* algebraiczne. *Plus* i *minus* unicestwiają się wzajemnie — a ludzkość jak paliła tak pali, jak zalecała palenie tak zaleca, jak nawoływała do zaniechania nałogu, tak nawołuje.

Jak we wszystkim, tak i w paleniu powinien być ów „złoty środek“, który jedynie daje w życiu zadowolenie, bo chroni od przesytu i idących za nim dolegliwości. Dotychczas zwolennicy i przeciwnicy tytoniu brali do swych sporów argumenty skrajne, i na tych ostatecznościach budowali gmach swego rozumowania. Oczywiście, taka metoda polemiczna nie prowadziła do niczego. Zupełnie inaczej poczynił sobie dr. Laker, który przez 12 lat dokonywał pracownych badań nad tytoniem i jego wpływem na organizm ludzki, obserwował wielu palaczy nałogowych, a przedewszystkiem samego siebie i doszedł do przekonania, iż hy-

gieny palenia polega jedynie na umiarkowanym paleniu tytoniu.

Doza tytoniu, którą organizm może codziennie znieść bez szkody dla siebie, nie przenosi 25 gramów. to jest mniej więcej pięciu cygar średniej wielkości. Oczywiście jest tu mowa o *maximum* dozy. Jednakże u ludzi z osłabioną działalnością serca i taka ilość tytoniu może wywoływać symptomy chorobliwe. Jakość i moc tytoniu również grają rolę pierwszorzędą w hygieny palenia. Prof. Laker zbija błędne, według jego zdania, mniemanie palaczy, jakoby tytoń europejski mniej zawierał nikotyny, niż amerykański. Bardzo ważnym szczegółem jest pora dnia, w której palimy. Nie należy palić rano na czczo, bardzo szkodliwe jest palenie przed jedzeniem, w celu zagłuszenia uczucia głodu. Kto nie może się powstrzymać od palenia przed obiadem, niech przynajmniej przed zapaleniem cygara zje kawałek chleba lub czekolady, w celu pobudzenia działalności żołądka. Nie należy wreszcie dopalać cygara do końca, gdyż przesycone dymem liście tytoniowe wydzielają szkodliwe dla organizmu substancje, co zresztą daje się uczuwać w smaku, cygaro bowiem „przeziąknięte“ staje się gorzkim.

Taka jest higiena niehygienicznego w zasadzie palenia. Dr. Laker nie jest wrogiem tytoniu, nie każe organizmom przyzwyczajonym zrywać gwałtownie z nawykami, gdyż wszelkie gwałtowne zmiany w przyzwyczajeniach ujemnie oddziałują na organizm, ale pomimo to każe palaczowi zwracać na siebie baczną uwagę i w razie dostrzeżenia symptomów chorobliwych znakomicie zmniejszać dozę zużywanego w ciągu dnia tytoniu. Za symptomy chorobliwe uważać należy: bicie serca, uczucie duszności i oddech utrudniony. Zaniedbanie koniecznych ostrożności może wywołać następstwa bardzo niepożądane.

Zapamiętajmy sobie trzy główne punkty higieny palenia: umiarkowanie, 25 gramów dziennie i baczność, ażali nawet ta drobna dawka nie wpływa niepokojąco na funkcje serca i „gospodarza organizmu“, żołądka.

## Targ na bydło rogate i nierogaciznę w Krakowie.

Wielkiej doniosłości sprawa dla kraju i dla krajowych producentów bydła i nierogacizny przychodzi obecnie do skutku w Krakowie.

Dzięki staraniom energicznej i ruchliwej dyrekcji lwowskiego Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła został dnia 12 bm. w Krakowie przez reprezentantów gminy m. Krakowa z jednej strony i dyrekcję pomienionego towarzystwa z drugiej strony podpisany kontrakt o dzierżawę zakładu na Prądniku białym, celem urządzenia w tymże targu tygodniowego na bydło rogate i nierogaciznę. Po załatwieniu formalności prawnych, zatwierdzeniu regulaminu przez władze i urządzeniu kasy targowej, zostanie targ już dnia 27 lipca br. otwarty.

Targowica na Prądniku białym urządzona jest z całym komfortem, zaopatrzona w kilka piętrowych budynków administracyjnych, w murowane stajnie, odpowiednio urządzone hale targowe, osobny tor kolejowy, rzeźnię, oraz wszelkie handlowe i sanitarne urządzenia, jak urząd pocztowy i telegraficzny, telefony, restauracya, wodociągi, szpitale dla chorego bydła itd.

Jednym z najważniejszych urządzeń na targu jest kasa targowa i zaliczkowa, urządzone na wzór wiedeńskiej (*Vieh und Fleischmarktkasse*), która z jednej strony pośredniczy we wszelkich obrotach pieniężnych i w ten sposób zapewnia bezpieczeństwo wypłat pieniężnych na targu, a z drugiej strony udziela kredytu miejscowym rzeźnikom, obcym handlarzom wreszcie udziela zaliczki na towar na targ wystawy.

Tak urządzone targ może krajowej produkcji bydła i nierogacizny wielkie oddać usługi.

Producenci bowiem krajowi będą mogli towar swój nie pierwszej jakości zbyć na targu krajowym nie potrzebując go zbywać handlarzom i pośrednikom, ciągnącym stąd wielkie zyski, nie będą zmuszeni, posyłać towaru swojego na targi zakrajowe, jak w Pradze, Bernie itp. gdzie bez żadnej opieki i kontroli bywają w straszny sposób wyzyskiwani. Ze względu zaś, że targ krakowski zostanie urządzone przez instytucję krajową i obywatelską, nie obliczoną na zyski, bo na wzajemności opartą, jaką jest lwowski Ogólny Związek hodowców i handlarzy bydła, będzie miał producent gwarancję, że nie zostanie wyzyskany, że owszem jego interesa na targu będą strzeżone i otoczone należyłą opieką.

Wielką doniosłością ma targ krakowski także z tego powodu, że m. Kraków jest pod względem geograficznym idealnie położony, wskutek czego możliwym będzie ustanowienie takich dni targowych, że producenci, którzy towaru swego bądź to dla braku kupujących, dla nieodpowiedniej ceny, dla nieodpowiedniej jakości towaru i t. p. na targu krakowskim sprzedać nie będą mogli, będą mieli sposobność tanim kosztem spieniężyć towar w następujących dniach na targach zakrajowych.

Z czasem zaś targ krakowski może się stać miejscem zbytu i dla towaru pierwszej jakości, gdy ściągnie i zakrajowych kupców.

Wielkie znaczenie ma także targ krakowski dla samego Krakowa, już to z tego powodu, że zapewnia gminie znaczne dochody z wydzierżawienia kosztownego gmachu, już to, że urządzone na targu kasa targowa i zaliczkowa ułatwia miejscowym rzeź-

nikom zakupno była na kredyt i uwalnia ich od wyzysku handlarzy, jużto wreszcie, że przyczyni się do zwiększenia ruchu handlowego w mieście, do zwiększenia ilości przyjeżdżających, rozporządzających znacznymi funduszami itp.

Utworzenie targu tego, jedynego w całym kraju naszym, dokonane zostało, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, dzięki niedawno założonemu we Lwowie, a wielce żywotne podstawy mającemu „Ogólnemu związkowi hodowców i handlarzy bydła“. Za doprowadzenie do skutku utworzenia tego targu w Krakowie, należy się wspomnianemu młodemu stowarzyszeniu rzetelne uznanie. P. Mieczysław hr. Dunin Borkowski dumnym być może, iż stojąc na czele tej instytucji, potrafił dzięki pomocy, jaką znalazł u dyrekcji „Ogólnego związku“, którą tworzą dr. Wincenty Balaban, Leon Liss i dr. Henryk Wiewiórowski, doprowadzić zamierzone dzieło do urzeczywistnienia. Niepomiarną zasługę w całej akcji położył adwokat dr. Wincenty Balaban, konstruując pod względem prawnym stosunek „Ogólnego związku“ do gminy m. Krakowa, jakoteż układając regulamin tak targu, jakoteż kasy targowej i zaliczkowej.

## Depesze handlowe.

### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń, 20 lipca.** (Kursy poniżej w cedule giełdowej).

Tendencja: Wobec lepszych wiadomości z Transyału i wyższych notowań berlińskich silna.

Kredyty i Montany żywsze.

**Budapeszt, 20 lipca.** Wczor. giełd. Austr. kred. 381.50, Węg. bank kred. 387.75, Węg. bank eskoutowy 258.50, Węg. bank hipoteczny 245.75, Węg. renta koronowa 96.90, Rimamurania

312 —, Węg. 4-proc. renta 119.25, Węg. bank dla przem. i handlu 100 —, Staatsbahny 246.75, Koleje uliczne 371 —. Kol. południowa 260.25, Węg. pożycz. premiowa 161 —, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 96.50, Elektr. kol. uliczne 215 —, Ganz & Co. 185.00, Salgotarjaner 319 —, Austr. złota renta 119.25, Akcje elektr. 147.50.

**Frankfurt, 20 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 233.20, Staatsbahny 147.30, Lombardy 33.70, Alpy 241.50, Austriacka renta papierowa 100.25, Austr. srebrna renta 99.95, Austr. złota renta 101 —, Węgierska złota renta 100.05, Unionbanki —, Akcje elektr. 156.50. Kolej półn.-zach. —. Usposobienie silne.

**Berlin, 20 lipca.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 238.40, Staatsbahny 147.35, Lombardy 33.75, Austr. złota renta 105.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 196.75, Laura 262.40, Bochumer 267.10, Harpener 201.75, Kolej Ostpreussen 91.80, Kolej Mittelmeer 107.50, Kolej Meridional 137.90, Kolej Henry 110.40. Renta włoska 94.30. Południowa —, Mławka —, Turki 129 —, Renta hiszp. —. Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —. Bustiehradery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpy —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42.

Tendencja silna.  
**Berlin, 20 lipca.** Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 238.40, Staatsbahny 147.25 Lombardy 33.75, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.05, Ros. banknoty (int.) —, Disconto Comandit 196.75. Usposobienie spokojne.

**Hamburg, 20 lipca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 238.10, Lombardy 33.65, Staatsbahny 146.75, Austr. złota renta 100.50, Węgierska złota renta 100.50. Srebro — żądano —, płacono. Srebrna renta 99.75, Włoskie 94 —. Losy z 60 r. 147.50. Usposobienie spokojne.

**Paryż, 20 lipca.** Wczor. giełda Cred foncier 71 —, proc. pożyczka rumuńska 189 r. —, Grecka pożyczka — 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 59.90. Usposobienie mdłe.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt, 20 lipca.** Pszenica na październik od 8.42 do 8.43, żyto na jesień 6.75 do 6.76, kukurydza na lipiec od 4.74 do 4.75, owies 4.74-4.76 na październik 5.47 do 5.49, rzepak na jesień 12.20 do 12.30.

**Wiedeń, 20 lipca.** (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na jesień 8.57 do 8.48 i 8.52, żyto na jesień 7.03 do 6.97 i 7.00, owies na jesień 5.77 do 5.75 i 5.76, kukurydza na wrzesień październik 5.12 do 5.13 sprzedawano; rzepak na sierpień wrzesień notowano 12.40 do 12.50.

Pod koniec żyto na jesień 6.99, kukurydza na wrzesień październik 5.11, zresztą niezmiennie.

Ceny spirytusu 19.00 za gotówkę, 19.20 za wypowiedzeniem.

**Budapeszt, 20 lipca.** Przedsięwzięta wczoraj w Paryżu subskrypcja na 3 1/2 procentowe komunalne obligacje węgierskiego banku hip. wypadła zupełnie zadowolniająco.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 lipca 1899 r.

### Ogólny dług państwa.

	placa	ładaja
Renta papierowa	100.45	100.45
Renta srebrna	103.80	100.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	170.75	171.5
1860 po 500 zł. wa. 3 1/2%	159.00	139.50
1860 po 100 zł. 5%	168.00	168.00
1864 po 100 zł.	194.75	195.75

### Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	110.20	119.40
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	109.85	100.35
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	87.00	87.20

### Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyksi. Albrechta za 100 zł. 4%	97.60	98.60
Kol. Cesarz. Białobiel w złocie wolno od podatku za 100 zł. 4%	116.60	117.20
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	125.25	120.25
Kol. Arcyksi. Rudolfa w wal. kor. wolno od podatku za 200 kor. 4%	98.50	99.00
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%	211.15	212.15

### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5%	114.00	—
w złocie za 200 zł. 5%	183.00	—
Kol. bukowińskie lokal. za 200 kor. 4%	96.35	97.35
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	98.00	99.50
Kol. lwowski-ozern.-jaśkiej z r. 1884 za 200 kor. 4%	97.70	98.70

### Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	119.00	119.20
w wal. kor. za 200 zł.	—	—
obl. 4%	96.45	96.65
kor. prop. za 100 z 4 1/2%	100.00	100.70

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr	188.25	139.25
pożemniowa za 100 zł.	161.00	162.00
za 50 zł.	161.00	162.00

### Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	96.00	97.60
Bukowińskie obl. propinajne los. za 100 zł. 5%	103.00	—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	—	—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	96.50	97.50
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	97.75	98.75
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874 los. 50 lat 4 1/2%	124.75	125.50
Pożyczka miasta lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	93.75	94.25
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	103.50	110.20
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	35.50	36.25
Tureckie obl. prom. kolej. za 400 fr.	92.85	63.35

### Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne

	(za 100 zł. Nom.)	
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	97.05	98.05
obl. pr. z r. 1880 3%	121.00	122.00
1889 3%	117.25	118.00
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	104.75	105.75
los. 4%	96.60	97.00
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.00	—
los. 50 lat 4 1/2%	100.25	101.00
80 lat za 200	—	—
koron 4%	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	95.50	—
4% los. 41 lat	97.50	97.99
4% stare	97.30	98.00
4% za 200 kor.	95.60	95.80
Banku krajowego dla Galicji i Łódem. 4 1/2% 61 1/2 lat zerowane	100.25	100.75
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	103.00	—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.50	100.75
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.00	99.00
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.40
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	99.80	100.80

### Obligacje z prawem pierwszeństwa

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 100 zł. 4% mniej 10%	89.20	90.00
Kolei Lwów-Czer.-z r. 1884 za 300 zł. 4%	97.20	98.20
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.00

Węg. gal. kol. okr. 1870 za 200 zł. 6%	107.50	108.00
1878 za 200 zł. 5%	107.50	108.50
1887 za 200 zł. 4%	97.00	97.90

### Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	151.80	152.00
Peszt. banku handl. 500 zł.	142.00	142.70
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	378.00	378.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	387.50	388.00
D. austr. tow. esk. 500 zł.	732.00	737.50
Gal. banku hipot. 200 zł.	375.00	375.00
dla handlu i przem. 200 zł.	200.00	201.00
Banku dla kraj. korony 200 zł.	241.50	242.00
Austr. węg. 600 zł.	910.00	915.00
Związek. (Hilobank) 200	910.50	915.50
Ceszk. banku związk. 100 zł.	133.00	133.75
Złotostarska banka 100 zł.	132.00	132.50

### Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bankow. kol. lok. (akc. pletw.) 200 zł.	265.00	210.00
(akc. zakł.) 200 zł.	142.00	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	8240.00	8260.00
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł.	287.00	28.80
Wschodn.-galic.-łódz. 200	104.00	209.00
państwowych 200 zł. per. ul.	845.00	343.50
Związek. (Hilobank) 200	74.75	75.75
węgior. galic. l. 200 zł.	210.75	211.50

### Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towars. 500 kor.	400.00	—
Aestr. Tow. górniczo Alpine 100 zł.	239.15	239.65
Praskiego Tow. żelaz. i przem. 200	1288.00	1290.00
Echodnia 500 kor.	850.00	850.00
Tureckie arz. tytoniow. 500 fr. per. ul.	142.50	143.00
Tribail tow. kop. węgla 70 zł. 2	175.00	153.00

### Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basillen) 5 zł.	7.40	8.00
Zakł. kred. dla b. i p. po 100 zł.	66.50	97.80
Clary 40 zł. mk.	—	—
Tow. żelaz. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	29.75	30.75
Pożyczka m. Insubryka 20 zł.	27.00	27.70
Losy m. Krakowa 20 zł.	23.50	24.25
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	61.00	66.00
Oden 40 zł.	66.75	66.75
Palby 40 zł. mk.	20.90	21.60
Czerw. krzyż austr. tow. 10 zł.	10.70	11.00
Czerw. krzyż węg. tow. 5 zł.	28.00	—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	85.00	85.00
Salina 40 zł. mk.	27.75	28.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	83.35	84.35
St. Genois 40 zł. mk.	—	—

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	117.00	—
m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	172.00	—
m. 50 zł. 4%	72.00	—
Waldsteina 20 zł. mk.	—	—

### Waluty.

Dukat cesarski	5.68	5.70
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	9.55	9.56 1/2
20-markówka	11.77	11.81
Rosyjski półimperyal	—	—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92 1/2	58.97 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	43.50	44.60
10 funtów sterlingów	120.46	120.65
Ruble (za 100 rs.)	126.00	127.75

### Berlin, dnia 19 lipca:

Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11	102.10
3 1/2 proc.	96.90
3 proc. Serya A.	88.50
Pozn. listy rentowe 4 proc.	101.80
3 1/2 proc.	95.90
Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.	216.15
Ruble (100)	168.90
Austr. banknoty (100)	100.50
Listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc.	—

### Warszawa, dnia 19 lipca:

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	100.20
Aestr. Tow. górniczo Alpine 100 zł.	99.90
Ros. Poż. Prem. z roku 1884	290.00
1888	255.00
Obl. prem. Banku szlacheckiego	212.25
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	100.50
miasta Warszawy ser. VII.	100.40
4 1/2 proc.	8.40

### Petersburg, dnia 19 lipca:

Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884	286.00
z r. 1886	253.00
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	100.60
rosyjskie	—
kijowskie	98.00
wileńskie	98.10
charkowskie	98.10
chersonskie	100.00
bessarab.-taryda.	99.50

# P. D. BOBORYKIŃ.

## BEZ MEŻÓW.

POWIEŚĆ.

Na pierwszej kartce znajdował się tytuł: „Towarzysz życia“.

— Moskiewskie wydanie, — zauważyła Katarzyna Jakóbówna. — Kotek czerpie stąd całą swoją mądrość.

— A tak jest. I astronomia i historia i wypróbowany przepis na barszcz wymieniony — wszystko jest.

— Idź sobie razem z „Towarzyszem“.

Katarzyna Jakóbówna zapaliła papierosa i opowiadała dalej tym samym wesołym tonem:

Kiedy mi już dobrzy ludzie wszystko przygotowali, wypadły jakieś mięsiny. Od rana byłam wstrojona. Matka nie wychodziła ze swego gabinetu, żałując się na migrenę. Zastępowałam ją na wizytach u ciotek. W jedwabnym płaszczu, w wizytowej sukni znalazłam się na wielkiej drodze życia, jako — zbieg. Biżuterie za pół godziny były sprzedane, a za drugiej pół godziny siedziałam już w coupé trzeciej klasy warszawskiego pociągu.

Opowiadała bardzo szczegółowo o swojej podróży, o tem, jak nie mając paszportu, musiała przekradać się przez granicę potajemnie po okropnych błotach, w płytkich jedwabnych trzewiczkach...

Nie obeszło się wówczas i bez strachu, bo strażnik graniczny strzelał. Dość, że po trzech dniach trwogi i rozmaitych awantur, Katarzyna Jakóbówna była już na miejscu, a w pół roku potem odwiedziła ją matka. Siem lat nauki i wędrówki po rozmaitych uniwersytetach europejskich minęły dla niej jak siedm tygodni. Oddawna ma już dyplom

doktorski, rodzice już pomarli, pogodziwszy się z nią naprzód, chociaż nie bez żalu, że przeniosła łacinę i inne mądrości nad świętą partycję. I dzisiaj sama sobie nie wierzy, że była w życiu jej epoka, w której tańczyła na balach, nosiła wydekoltowane suknie i oblewała perfumami... Dzisiaj obie z Kotkiem mają po dwie suknie, jedne na lato drugie na zimę, oprócz tego kuferek z książkami, nie licząc „Towarzysza życia“, w którym jest i astronomia i przepis na barszcz.

## XLII.